

Sygn. akt III AUa 170/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Górską (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2017 r. w Szczecinie

sprawy S. S. (1) i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale M. T., R. P., P. R., J. O., A. R.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji S. S. (1) i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 2 listopada 2015 r.
sygn. akt VII U 455/14

1. oddala apelację,

2. zasądza solidarnie od S. S. (1) i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym i odstępuje od obciążenia tymi kosztami w pozostałej części.

SSA Anna Polak SSA Beata Górską SSO del. Gabriela Horodnicka

-Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 170/16

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzjami z 28 listopada 2013 r. stwierdził, że:

- S. S. (1) (decyzja nr (...)) w okresie od 24 maja 2012 roku do 31 maja 2012 roku oraz od 1 czerwca 2012 roku do 1 czerwca 2012 roku,

- M. T. (decyzja nr (...)) w okresie od 24 maja 2012 roku do 31 maja 2012 roku oraz od 1 czerwca 2012 roku do 8 czerwca 2012 roku,

- A. R. (decyzja nr (...)) w okresach od 17 kwietnia 2012 roku do 30 kwietnia 2012 roku, od 7 maja 2012 roku do 29 maja 2012 roku, od 1 czerwca 2012 roku do 22 czerwca 2012 roku oraz od 2 lipca 2012 roku do 24 lipca 2012 roku, od 13 sierpnia 2012 roku do 31 sierpnia 2012 roku, od 1 września 2012 roku do 15 września 2012 roku,

- P. R. (decyzja nr (...)) w okresie od 20 czerwca 2012 roku do 29 czerwca 2012 roku oraz od 2 lipca 2012 roku do 11 lipca 2012 roku,

- R. P. (decyzja nr (...)) w okresach od 14 maja 2012 roku do 24 maja 2012,

- J. O. (decyzja nr (...)) w okresach od 13 czerwca 2012 roku do 30 czerwca 2012 roku, oraz od 2 lipca 2012 roku do 26 lipca 2012 roku oraz od 1 sierpnia 2012 roku do 10 sierpnia 2012 roku,

jako osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych, do których zastosowanie mają odpowiednio przepisy o zleceniu u płatnika składek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu, z podstawą składek na ubezpieczenia szczegółowo wskazaną w treści decyzji.

Powołując się na wyniki postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika składek organ rentowy wskazał między innymi, że płatnik zatrudniał pracowników na umowę o pracę oraz osoby na podstawie umów cywilnoprawnych w charakterze spawacza, monterów i szlifierzy w celu sprawnego i terminowego realizowania zadań spółki zgodnie z przedmiotem prowadzonej działalności, tj. budową i remontowaniem jednostek pływających. Osoby wykonujące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych miały obowiązek w wyznaczonym miejscu, określonym terminie oraz przy użyciu materiałów i narzędzi będących własnością płatnika, wykonać zobowiązanie zgodnie z obowiązującymi normami oraz otrzymaną dokumentacją techniczną. Wykonawcy nie ponowili odpowiedzialności materialnej za wadliwe lub zły jakości wykonanie. Praca na stanowisku monterów i spawaczy wymagała pracy w parze ze względu na charakter wykonywanych czynności. Czynności wymagały jedynie starannego działania i nie prowadziły do stworzenia nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, praca była pozbawiona innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, celem umów nie było osiągnięcie określonego w nich rezultatu, ale wykonanie czynności, które przy zachowaniu należytej staranności i sprzyjających okoliczności mogły do niego doprowadzić. Czynności te nie różniły się od typowych robót właściwych dla prac spawalniczych, szlifierskich czy monterskich.

Odwołania od powyższych decyzji wniósł płatnik składek, domagając się ich zmiany poprzez ustalenie, że zainteresowani nie podlegają w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu z tytułu umowy zlecenia, a nadto zasądzenia od pozwanego organu rentowego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. W ocenie płatnika składek kontrola została przeprowadzona w sposób nierzetelny i niestaranny, organ zignorował w sposób nieuprawniony wnioski dowodowe kontrolowanego, a decyzja została wydana w sposób dowolny i arbitralny. Zdaniem płatnika składek zaskarżone decyzje wydane zostały na tle wyjątkowo skąpego materiału dowodowego, co świadczy o działaniu przez organ w celu realizacji z góry powziętego zamiaru, tj. wykazania, że umowy zawierane przez spółkę były umowami zlecenia. W ocenie płatnika składek organ nie wykazał indywidualnego podejścia do sprawy i hurtem wydał decyzje wobec wszystkich wykonawców bez względu na ich sytuację osobistą oraz przedmiot poszczególnych umów o dzieła oraz okoliczności, które znacznie od siebie odbiegały w odniesieniu do poszczególnych wykonawców. Płatnik składek podkreślił, że wbrew obowiązującym zasadom ZUS nie przeanalizował ani nie zbadał sprawy każdego z wykonawców w sposób indywidualny, co samo przez się dyskwalifikuje poczynione przez ZUS ustalenia oraz zaskarżone decyzje.

Odwołanie od decyzji nr (...) wniósł także ubezpieczony S. S. (1), powołując się na argumentację analogiczną, jak przedstawiona w odwołaniach płatnika składek. Ubezpieczony wniósł o zmianę powyższej decyzji poprzez ustalenie, że nie podlega w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu z tytułu umowy zlecenia.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie podtrzymując dotychczasową argumentację oraz domagał się przyznania kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd postanowieniami z dnia 12 lutego 2014 roku połączył sprawy z powyższych odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania oraz wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: M. T., R. P., P. R., J. O. i A. R.. Zainteresowani, pomimo prawidłowego zawiadomienia i pouczenia, nie przedstawili swoich stanowisk w sprawie.

Wyrokiem z 2 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (pkt I), zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II) oraz zasądził od S. S. (1) na rzecz organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III).

Sąd Okręgowy wydał rozstrzygnięcie w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny i rozważania prawne.

Płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. powstała w marcu 2009 roku. Przedmiotem działalności spółki jest budowa oraz remonty jednostek pływających oraz konstrukcji stalowych. Działalność ta jest realizowana w kraju i za granicą w ramach kontraktów zawieranych przez spółkę usług zgodnie z profilem działalności na wykonanie określonych usług. W celu realizacji zawieranych kontraktów spółka w 2012 roku zatrudniała w ramach umów o pracę osoby, które wykonywały prace spawalnicze, szlifierskie i monterskie. Spółka w razie spiętrzenia czynności na określonej jednostce, posilkowała się dodatkowymi pracownikami, z którymi zawierała umowy cywilnoprawne na wykonanie określonych prac monterskich, szlifierskich, czy spawalniczych – zwykle takich, które mogły być wykonane przez jedną osobę, a następnie dołączone do pozostałych elementów jednostek. Prace te wykonywane były bezpośrednio na remontowanych przez spółkę jednostkach pływających - w S. na nabrzeżu przy ul. (...), w P. na terenie Stoczni (...) oraz w stoczni w (...). Osoby, z którymi spółka zawierała umowy cywilnoprawne przeważnie rekrutowały się spośród pracowników stoczniowych, a część z nich stanowiła byłych pracowników płatnika składek. W przypadku zmiany formy zatrudnienia z umowy cywilnoprawnej na umowę o pracę lub odwrotnie, nie zmieniał się charakter wykonywanych czynności, a jedynie warunki zatrudnienia i wynagrodzenie. O ile osoby zatrudnione w ramach umowy o pracę miały wyznaczone godziny pracy, o tyle osoby wykonujące pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej mogły ją świadczyć w dowolnie określonych godzinach. W 2012 roku firma (...) miała bardzo dużo zamówień, co powodowało, że do realizacji tych zleceń obok swoich pracowników, którzy zajmowali się montażem, spawaniem, wykańczaniem i kowalstwem, wynajmowała firmy podwykonawcze oraz zawierała na podobne prace umowy o dzieło, bo było to dla firmy tańsze rozwiązanie niż zatrudnianie pracowników na inne umowy, gdyż odpadał obowiązek uiszczania składek na ubezpieczenie społeczne za pracowników zatrudnionych na umowę o dzieło. W 2012 roku firma miała szefa produkcji i brygadzystów, którzy nie ingerowali w technologię dzieła, ale kierownik firmy pełnił nadzór nad infrastrukturą w czasie produkcji. Osoby wykonujące prace spawalnicze wykonywały je zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi. Do wykonywania pozostałych rodzajów prac nie były wymagane specjalistyczne umiejętności, aczkolwiek osoby je wykonujące co do zasady legitymowały się pewnym doświadczeniem w tym zakresie. Po wykonaniu prac przez osoby zatrudnione w ramach umowy cywilnoprawnej kierownik produkcji jako przedstawiciel spółki (...) dokonywał sprawdzenia jakości ich wykonania. Podstawą wypłaty wynagrodzenia był protokół odbioru robót. W razie stwierdzenia usterek prace były poprawiane i dopiero po wykonaniu poprawek wypłacano wynagrodzenie.

Sąd I instancji ustalił, że w okresie od maja 2012 roku do czerwca 2012 roku płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł ze S. S. (1) umowy cywilnoprawne:

- z dnia 24 maja 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie montażu sekcji dennej barki (...) przed obrotem oraz zamontowanie denników na (...) według dokumentacji, w terminie do 31 maja 2012 roku za wynagrodzeniem 1.577,00 zł brutto,

- z dnia 1 czerwca 2012 roku, której przedmiotem było ustawienie nadbudówki na usztywnieniach pod pokładem wg dokumentacji na pogłębiarce, w terminie do 1 czerwca 2012 roku, za wynagrodzeniem 145,00 zł brutto.

Ubezpieczony S. S. (1), który z zawodu jest monterem kadłubów okrętowych, w ramach pierwszej umowy montował między innymi denniki do dna wewnętrznego, a w ramach drugiej umowy mając gotową nadbudówkę musiał ją ustawić na podstawie rysunku, znaleźć najpierw miejsce na usztywnienia i zamontować nadbudówkę na tych usztywnieniach. Gdy on wykonywał te prace inni pracownicy przy innych burtach wykonywali podobne czynności jak on.

W okresie od kwietnia 2012 roku do września 2012 roku płatnik składek zawarł z A. R. umowy cywilnoprawne:

- z dnia 17 kwietnia 2012 roku, której przedmiotem było zmontowanie według dokumentacji wzmocnień pod nadbudówką (...) oraz przygotowania do spawania jednostki D. D., w terminie do 30 kwietnia 2012 roku za wynagrodzeniem 1.589,00 zł brutto,

- z dnia 7 maja 2012 roku, której przedmiotem było przerobienie ram oraz zamontowanie usztywnień i węzłówek wg dokumentacji pod zbiornik hydrauliczny oraz agregat hydrauliki na pogłębiarce wręg 06 do wręgu 08, a także zdanie konstrukcji do spawania, w terminie do 29 maja 2012 roku za wynagrodzeniem 3.505,00 zł brutto,

- z dnia 1 czerwca 2012 roku, której przedmiotem było sprefabrykowanie ściany z usztywnieniem zbiornika paliwowego 15m³ na ścianę 2000 od (...), na ścianę 2000 od (...) oraz zbiornika brudnej wody pogłębiarki, w terminie do 22 czerwca 2012 roku za wynagrodzeniem 3.749,00 zł brutto,

- z dnia 2 lipca 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie montażu sekcji dennej (...) statku (...) wg dokumentacji roboczej oraz po montażu odpalenia i oczyszczenia sekcji ze zbędnych materiałów technologicznych w terminie do 24 lipca 2012 roku za wynagrodzeniem 3.505,00 zł brutto,

- z dnia 13 sierpnia 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie na barce (...) prefabrykacji oraz montażu zamykających pasów przyburtowych sekcji dennych (...) po uprzednim oczyszczeniu z usztywnień technologicznych oraz pozostałości po montażu, odpalenie sekcji od łoża oraz zaślepienia zewnętrznego dennika do wodowania, w terminie do 31 sierpnia 2012 roku za wynagrodzeniem 3.157,00 zł brutto,

- z dnia 1 września 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie na statku K. montażu znaków zanurzenia na prawej i lewej burcie wg. tzw. lustrzanego odbicia, zgodnie z dokumentacją, zdanie do spawania, w terminie do 15 września 2012 roku za wynagrodzeniem 1.595,00 zł brutto.

Przedmiot umów A. R. dotyczył budowy nowego statku (...), a oprócz tego zlecenia płatnik miał jeszcze trzy zlecenia na budowę trzech barek pchanych. W ramach tych umów A. R. jako monter kadłubów okrętowych wykonywał różne prace polegające na zmontowaniu jakiegoś zakresu ścian wzdłuż i poprzecznych na barce. On te prace monterskie wykonywał na różnych statkach tj. na barkach i pogłębiarkach. On wykonywał prace kadłubowe. Przedmiot umów jak również technologia ich wykonania była różna w zależności od grubości materiałów lub blachy.

W okresie od maja 2012 roku do czerwca 2012 roku płatnik składek zawarł z M. T. umowy cywilnoprawne:

- z dnia 24 maja 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie prac wykończeniowych na sekcji dennej (...) barki (...) oraz prac wykończeniowych ze stykami na (...), w terminie do 31 maja 2012 roku za wynagrodzeniem 818,00 zł brutto,

- z dnia 1 czerwca 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie prac wykończeniowych według standardu stoczniowego na poszyciu zewnętrznym oraz poszyciu hurtowym (...) pogłębiarki, w terminie do 8 czerwca 2012 roku za wynagrodzeniem 654,00 zł brutto.

W ramach tych umów M. T. wykonywał prace wykończeniowe tzn. takie prace, po których już żaden z wykonawców nie wchodził. One polegały między innymi na oszlifowaniu naddatków materiałowych i napawów. Prace, które wykonywał M. T. polegały na przygotowaniu powierzchni poszycia zewnętrznego statku, które jest pod wodą do zdania armatorowi i towarzystwu klasyfikacyjnemu.

W okresie od czerwca 2012 roku do lipca 2012 roku płatnik składek zawarł z P. R. umowy cywilnoprawne:

- z dnia 20 czerwca 2012 roku, której przedmiotem było zdemontowanie wzdłużnika w (...) oraz denników na sekcji dennej (...) przed obrotem według dokumentacji na barce (...) oraz zdanie do spawania, w terminie do 29 czerwca 2012 roku za wynagrodzeniem 1.428,00 zł brutto,

- z dnia 2 lipca 2012 roku, której przedmiotem było wyregulowanie i ustawienie według dokumentacji orz zdanie do spawania zbiornika paliwowego na (...) przy ścianie 2000 od (...) na pogłębiarce K., w terminie do 11 lipca 2012 roku za wynagrodzeniem 818,00 zł brutto.

W maju 2012 roku płatnik zawarł z R. P. umowę cywilnoprawną:

- z dnia 14 maja 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie montażu sekcji dennej (...) barki (...) przed obrotem oraz zamontowanie denników na (...) do (...) wraz z wzdłużnikiem w (...), w terminie do 24 maja 2012 roku za wynagrodzeniem 880,00 zł brutto.

W okresie od czerwca 2012 roku do sierpnia 2012 roku płatnik składek zawarł z J. O. umowy cywilnoprawne:

- z dnia 13 czerwca 2012 roku, której przedmiotem było zdemontowanie, wytopienie oraz wyprostowanie ściany 2000 od (...) zbiornika na brudną wodę od wręga 06 do wręga 08 pogłębiarki, w terminie do 30 czerwca 2012 roku za wynagrodzeniem 1.951,00 zł brutto,

- z dnia 2 lipca 2012 roku, której przedmiotem było odpalenie, oczyszczenie ze zbędnych materiałów technologicznych wszystkich ścian oraz sufitów w zbiornikach, maszynowni oraz pomieszczeniu magazynowym pogłębiarki K., w terminie do 26 lipca 2012 roku za wynagrodzeniem 2.724,00 zł brutto,

- z dnia 1 sierpnia 2012 roku, której przedmiotem było wykonanie na statku K. prefabrykacji i usztywnień oraz ram oraz fundamentu dziobowego, zdanie do spawania, w terminie do 10 sierpnia 2012 roku, za wynagrodzeniem 876,00 zł brutto.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony powyższych umów każdorazowo określiły, że płatnik składek jako zamawiający odbierze zlecone prace na podstawie protokołu przekazania, a wykonawca otrzyma umówione wynagrodzenie w terminie 14 dni roboczych od otrzymania przez zamawiającego rachunku. Nadto strony zastrzegły, że w przypadku zwłoki wykonujący zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości prac za każdy dzień zwłoki, a jeśli przekroczy ona 14 dni, zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy. W ramach wyżej wymienionych umów zainteresowani P. R., J. O., R. P. wykonywali typowe prace monterskie polegające na demontażu (P. R.), bądź montażu określonych sekcji dennych, stanowiących elementy konstrukcyjne danej jednostki pływającej. Generalnie przedmiotem umów o dzieło był montaż blach, zwanych sekcjami, bądź montaż jakiegoś elementu jednostki pływającej. Płatnik składek mimo zawarcia ww. umów nie zgłosił zainteresowanych do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych, wypadkowego i zdrowotnego.

Sąd Okręgowy uznał odwołania płatnika Składek oraz odwołanie S. S. (1) za nieuzasadnione. Podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowiły przepisy art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2015 r., poz. 121), a także art. 81 ust. 1 i 6

ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.). Sąd I instancji omówił także regulacje dotyczące umów o dzieło (art. 627 k.c.) oraz umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Przy rozstrzyganiu sporu Sąd Okręgowy miał na uwadze także wynikającą z art. 353¹ k.c. zasadę swobody zawierania umów.

Powołując się na orzecznictwo Sąd I instancji wskazał między innymi, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jednakże na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu są umowy cywilnoprawne, których przedmiotem jest m.in. wykonywanie robót ciesielskich, montażowych, zbrojeniowych, murarskich, wykończeniowych, a nadto prac w zakresie sprzątnia, oczyszczania, skucia.

Sąd Okręgowy podkreślił, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 4 lutego 2013 r., sygn. akt III AUa 714/12, Lex nr 1322060).

Mając na uwadze specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych Sąd I instancji uznał, że przy rozstrzygnięciu sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c. zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zdaniem Sądu Okręgowego płatnik składek nie wskazał na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji.

Ustalając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych i ubezpieczonego S. S. (1), Sąd Okręgowy oparł się o dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego oraz zeznania ubezpieczonego S. S. (1), zeznania aktualnego prezesa spółki W. S., oraz świadków: byłej prezes spółki J. G., świadków, którzy podobnie, jak zainteresowani mieli zawarte umowy o dzieło: P. S. (1), M. K., Z. N., J. B., oraz P. S. (2) (kierownika produkcji). Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości sądu. Zeznania ww. osób Sąd meriti uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki. Sąd pominął dowód z zeznań zainteresowanych, gdyż pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę, osoby te nie stawily się, nie złożyły też usprawiedliwienia.

W ocenie Sądu I instancji nie można przychylić się do stanowiska płatnika składek, że czynności monterskie, szlifierskie czy spawalnicze wykonywane w następujących po sobie okresach przez ubezpieczonego S. S. (1), oraz zainteresowanych spełniały kryteria, o których mowa w przytoczonym na wstępie art. 627 k.c. Były to typowe i

powtarzalne czynności, które swoim charakterem w żadnej mierze nie odbiegały od czynności wykonywanych na tych samych jednostkach pływających przez pracowników płatnika zatrudnionych w ramach umów o pracę czy zlecenia.

Świadek P. S. (2) w swoich zeznaniach wskazał m.in., że przy wykonywanych przez spółkę remontach i budowach statków, wykonywane są zarówno czynności wymagające współdziałania kilku osób, jak i takie, które tworzą zamkniętą całość i które może wykonać jedna osoba (np. wykonanie podsekcji, fundamentów). Tego rodzaju prace (mniejsze elementy konstrukcyjne) były realizowane w ramach zawieranych umów o dzieło. W dalszym ciągu jednak prace wykonywane przy ich wykonywaniu miały charakter czynności monterskich, spawalniczych i szlifierskich. Od tego samego rodzaju prac wykonywanych na podstawie umów o pracę, różniły się one wyłącznie charakterem zatrudnienia i wysokością wynagrodzenia. Świadek P. S. (1), który podobnie jak zainteresowani pracował na podstawie umów o dzieło u płatnika – m.in. przy montażu podsekcji kadłuba, wymianie denników – opisał, że przy wykonywaniu pracy dla spółki pracował sam bez nadzoru, do wykonania tej pracy mógł skorzystać z pomocy innej osoby, jego pracę odebrał kierownik produkcji.

W dalszej kolejności Sąd I instancji wskazał, że z zeznań byłej prezes spółki J. G. wynika że w momencie, kiedy płatnik wykonywał czynności remontowo-produkcyjne na rzecz kontrahenta, a termin realizacji kontraktu był zagrożony, posiłkował się przy wykonaniu określonego rodzaju prac, pracownikami zatrudnianymi w ramach umów cywilnoprawnych. Umowy określone przez strony mianem „umów o dzieło” nie były zawierane w celu wykonania indywidualnie określonego, autorskiego i twórczego projektu, a ich zawarcie podyktowane było przede wszystkim względami ekonomii. Nadrzędnym celem płatnika składek było zapewnienie takiej obsady pracowników przy realizacji kontraktu zawartego z podmiotem zewnętrznym, aby termin realizacji prac był dotrzymany. Potwierdziła ona przy tym, że na podstawie umów cywilnoprawnych wykonywane były konkretne elementy, które wymagały krótkiego czasu pracy jednej osoby i nie musiały być nadzorowane. Również prezes płatnika W. S. zeznał, że w 2012 roku firma (...) miała bardzo dużo zamówień, co powodowało, że do realizacji tych zleceń obok swoich pracowników, którzy zajmowali się montażem, spawaniem, wykańczaniem i kowalstwem, wynajmowała firmy podwykonawcze oraz zmuszona była zawierać umowy o dzieło z fachowcami będącymi na rynku. Jak zeznał W. S. dla firmy było tańszym rozwiązaniem zatrudnianie osób na umowę o dzieło, bo odpadał nadzór, a wykonawca dzieła był fachowcem. W 2012 roku firma miała szefa produkcji i brygadzystów, którzy nie ingerowali w technologię dzieła, ale kierownik firmy pełnił nadzór nad infrastrukturą w czasie produkcji. Zawieranie umów o dzieło miało prowadzić do oszczędności na składkach na ubezpieczenie społeczne, a aktualnie firma zatrudnia na umowy o pracę i umowy zlecenia.

Sąd Okręgowy miał na uwadze także zeznania świadka M. K., który wskazał, że obecnie pracuje u płatnika na umowę o pracę, a wcześniej pracował na umowę o dzieło oraz, że czynności wykonywane w ramach umowy o pracę są w zasadzie takie same jak przy umowie o dzieło: maluje szlifuje, montuje, spawa, z tym, że są to obecnie większe elementy. Świadek Z. N. wskazywał, że pracował u płatnika wyłącznie na umowę o dzieło i wykonywał zgodnie z rysunkiem elementy konstrukcyjne barek – musiał przywieźć materiał, wyszlifować i zamontować elementy.

Sąd I instancji zważył, że prace monterskie i spawalnicze realizowane w ramach spornych umów były typowymi czynnościami, powtarzanymi w następujących po sobie okresach i tylko z tego powodu, że strona skarżąca próbowała wykazać, że osoby je wykonujące pracowały bez nadzoru, przychodziły w dowolnie wybranych przez siebie godzinach, a poszczególne wykonane przez nie prace były sprawdzane na istnienie wad, nie można przyjąć, iż zawarte umowy stanowią umowy o dzieło. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by prace wykonywane przez zainteresowanych w ramach „umowy o dzieło” różniły się w istotny sposób od prac świadczonych przez inne osoby pracujące na rzecz spółki. Zainteresowani montowali, składali lub spawali poszczególne elementy, a po nich do prac przystępowały kolejne osoby, bądź w tym samym czasie inne osoby, wykonywały bardzo podobne prace dotyczące montażu innej sekcji blach, bądź innego elementu konstrukcyjnego. Nie ulega wątpliwości, że poszczególne elementy montowane lub spawane przez zainteresowanych i odwołujących się były częścią większej całości, np. kadłuba, rufy, zbiornika itp.

W ocenie Sądu meriti nie można przyjąć, że np. kadłub jednostki pływającej składał się z wielu małych dzieł, które dopiero po połączeniu w jedną całość stanowiły rezultat umowy zawartej przez płatnika składek z kontrahentem

zewnątrznym. Innymi słowy wszyscy wyżej wymienieni zainteresowani zajmowali się pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętą budową i remontem jednostek pływających. Osoby te nie dostarczały samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu art.627 k.c. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstituuje umowę o dzieło, obarczonej jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło. Nadto sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania prac przez zainteresowanych pracujących w spółce (...), podlegała kontroli jakości, nie oznacza, że wykonywali oni te czynności w ramach umowy o dzieło. Samo przeprowadzanie kontroli jakości nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Zdaniem Sądu Okręgowego charakter pracy wskazany w umowach, w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanych w wywodach płatnika składek i odwołującego S. S. (1) nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła. Jednocześnie skoro bezsporne jest, że M. T., R. P., P. R., J. O., S. S. (1) i A. R. pracowali dla płatnika składek, wykonując ww. prace, przeto należy, iż świadczyli na jego rzecz klasyczne usługi.

W ocenie Sądu I instancji zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Sąd Okręgowy ocenił, że zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Sąd meriti podkreślił, że art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom.

O kosztach postępowania sąd orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się płatnik składek, który w wywiedzionej apelacji zarzucił:

1. naruszenie art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że ciężar dowodu w sprawie spoczywał na (...) Sp. z o.o. i odwołującym się, podczas gdy, ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w zaskarżonych decyzjach, spoczywał na ZUS, który obowiązkowi w tym zakresie nie sprostał;

2. sprzeczność oceny Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że:

- (...) sp. z o.o. łączyły z poszczególnymi wykonawcami w sprawie umowy

zlecenia/o świadczenie usług;

- przedmiotem zawartych z wykonawcami umów były wyłącznie usługi w szerokim tego słowa znaczeniu tj. prace monterskie, spawalnicze i szlifierskie wykonywane w następujących po sobie kolejno okresach, czyli typowe prace o charakterze starannego działania;

- umowy z wykonawcami nie były faktycznie wykonywane w warunkach umowy o dzieło, lecz w warunkach umowy zlecenia/ o świadczenie usług;

podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do ustaleń przeciwnych, a nadto ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikają ustalenia i wnioski przeciwne, a mianowicie, że (...) zawarła z odwołującymi się i zainteresowanymi w niniejszej sprawie umowy rezultatu, które były wykonywane w warunkach umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 - 646 k.c.

3. przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że:

- (...) Sp. z o.o. nie zawarła z odwołującym się i zainteresowanymi w niniejszej sprawie umów rezultatu, lecz wyłącznie umowy starannego działania oparte wyłącznie na powtarzalnych czynnościach;

- umowy z wykonawcami nie były wykonywane w warunkach umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 - 646 k.c.

- nazwa zawartej umowy nie miała jakiegokolwiek znaczenia;

- zamiarem i celem stron było uniknięcie dopełnienia obowiązków płacenia składek na ubezpieczenie społeczne;

- umowy były wykonywane pod nadzorem organizacyjnym, a pełnienie nadzoru organizacyjnego jest równoznaczne z podporządkowaniem się osób wykonujących umowę o dzieło i możliwością regulowania sposobu wykonania zawartej umowy;

- „pracownicy” zatrudnieni na umowę o dzieło wykonywali te same prace co pracownicy zatrudnieni w firmie (...) Sp. z o.o. na umowę o pracę

- w przypadku zmiany formy zatrudnienia z umowy na dzieło na umowę o pracę zmieniały się jedynie warunki zatrudnienia i wynagrodzenia;

- przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że efekt umowy o dzieło był poddawany jedynie kontroli jakości, a nie sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych;

4. naruszenie art. 353¹ k.c., poprzez umniejszenie w wydawaniu rozstrzygnięcia roli i znaczenia tego przepisu, woli i zamiaru stron wyrażanych w poszczególnych umowach, a także naruszenie art. 65 § 1 i § 2 k.c. poprzez przeprowadzenie wykładni umowy z pominięciem zamiaru stron i celu umowy, wyrażonych w treści samych umów oraz potwierdzonych w zeznaniach świadków złożonych przed Sądem w sprawie, jako umów rezultatu, za którego to osiągnięcie wykonawcy przejmowali odpowiedzialność,

5. naruszenie art. 627 k.c. poprzez przyjęcie przez Sąd, że dziełem może być wyłącznie dana jednostka pływająca albo kadłub, rufa czy zbiornik, podczas gdy z treści przepisu art. 627 k.c. ustawodawca nie wykluczył z kategorii „dzieła” innych konstrukcji danej jednostki pływającej, jak np. dennika, zbiornika czy przerobienie danej konstrukcji stalowej.

6. wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o zastosowanie niewłaściwego przepisu prawa materialnego tj. art. 750 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podczas gdy podstawą rozstrzygnięcia w sprawie winien być art. 627 i następne k.c.

Mając na uwadze powyższe, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że wykonawcy, o których mowa w sprawie, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego za okresy wskazane w zaskarżonych decyzjach z tytułu wykonywania umów o dzieło oraz o zasądzenie od ZUS na rzecz apelujących zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego z uwzględnieniem obu instancji, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelujący obszernie omówił poszczególne zarzuty, wskazując między innymi, że organ rentowy miał obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających przyjęcie istnienia tytułu ubezpieczenia. Organ rentowy

powinien był wykazać, iż zainteresowani wykonywali powierzone im spornymi umowami czynności w sposób odpowiadający wykonywaniu umów o świadczenie usług. Rozkład ciężaru dowodu zależy od rodzaju decyzji, a skoro jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, to organ powinien wykazać uzasadniającą ją przesłanki faktyczne. W toku postępowania sądowego organ rentowy nie naprowadził żadnych dodatkowych dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ograniczając się do sporządzenia odpowiedzi na odwołanie, w której powtórzył argumentację wyrażoną w zaskarżonej decyzji. Organ rentowy skutecznie nie zaprzeczył istnieniu między stronami umów o dzieło. W ocenie apelującego zebrany materiał w sprawie jest niewystarczający dla wykazania zasadności stanowiska organu rentowego wskazujące, że zainteresowanych i płatnika nie łączyły umowy o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług, względnie zlecenia. Z przeprowadzonej kontroli nie wynikają żadne istotne dla sprawy okoliczności. Sąd zmarginalizował fakt, że strony w umowie wprowadziły instytucje typowe dla umowy, np. zdanie dzieła przez wykonawcę i odbiór rezultatu przez zamawiającego, czego potwierdzeniem był protokół odbioru. Zainteresowani nie byli zobowiązani do osobistego wykonania dzieła na rzecz płatnika składek. Spółka zawierała umowy o dzieło z osobami posiadającymi szczególne kwalifikacje, wszechstronne umiejętności, które obligowały do osiągnięcia rezultatu. Strony określały ramy czasowe wydania dzieła, a wynagrodzenie przysługiwało w całości jedynie za prawidłowe wykonanie dzieła, płatnik zastrzegł sobie także kare umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki.

Nadto apelujący wskazał, że Sąd ani żadna ze stron nie kwestionowała treści zawartych umów, w których to zostało określone dzieło będące przedmiotem umowy. Doprecyzowanie przedmiotu umów następowało ustnie, poprzez wydanie materiałów, czy poprzez fizyczne wskazanie zainteresowanemu konkretnego rezultatu, miejsca, w którym miał wykonać „prace”. Świadek P. S. (2) podkreślał w zeznaniach składanych przed ZUS, że dzieła precyzowane były dokumentacją projektową, a obowiązkiem wykonawców było stworzenia konstrukcji zgodnej z tzw. standardem stoczniowym. Z. N. podkreślił, że wykonywał pracę zgodnie z rysunkami, wskazał że w umowie ogólnie określono dzieło, ale później dostawał dokumentację, która to precyzowała rezultat jaki miał osiągnąć. Inni wykonawcy wykonywali dzieło na takich samych warunkach jak on. Nadto pracownicy spółki bowiem realizowali bieżące dysproporcje przełożonych, podpisywali listę obecności, mieli wyznaczone godziny pracy, była nad nimi kontrola, nadzór. Natomiast wykonawcy dzieł mieli z góry określony rezultat i brak było podporządkowania.

W wyniku wykonania umowy powstawał konkretny, indywidualny, oznaczony rezultat. Dzieło było wykonywane w oparciu o czynności, dobór różnorodnych czynności koniecznych do wykonania dzieła został pozostawiony woli wykonawcy. O przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów świadczy fakt, iż rezultat umowy był poddawany sprawdzianowi na istnienie wad, dopiero po takim sprawdzianie dokonywano odbioru dzieła, potwierdzając brak wad i wykonanie dzieła zgodnie z zawartą umową. Apelujący podkreślił, że z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wynika, że wolą stron nie było zawarcie umowy zlecenia czy o świadczenie usług. Firma oferowała im umowy o dzieło, czego byli oni świadomi i na co się godzili. Należy również zwrócić uwagę, że firma (...) zatrudniając na umowę o dzieło nie potrzebowała pracowników na stałe, lecz doraźnie, w związku z zapotrzebowaniem na wykonanie konkretnego dzieła.

W dalszej kolejności apelujący wskazał, że zgodnie z zawartą między stronami umową rezultat miał zostać odebrany i poddany sprawdzianowi na istnienie wad. Odbiór dzieł i poddanie ich sprawdzianowi na istnienie wad potwierdził min. świadek M. K. oraz Z. N.. Ponadto powyższe odbiory i sprawdzanie rezultatu na istnienie wad potwierdzają zainteresowanych w sprawie o sygn. akt VII U 556/14 B. W. i P. U..

Apelujący podkreślił także, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym, a przyjmującym zamówienie. Brak stosunku zależności potwierdził świadek J. B., który wskazał, że na umowie o dzieło pracował kiedy chciał, nie miał nadzoru, nikt nie wydawał mu poleceń. Ponadto świadek J. G. potwierdziła, że wykonawcą nie był narzucany sposób wykonania umowy. Świadek M. K. również potwierdził, że podczas wykonywania umowy o dzieło nie miał nad sobą jakiegokolwiek nadzoru.

Strony umawiały się, iż wynagrodzenie będzie uiszczane dopiero po wykonaniu dzieła, które to ma być zgodne z umową. Taki ustalony pomiędzy stronami w niniejszej sprawie sposób wynagradzania jest typowy (charakterystyczny)

i dla umowy o dzieło. Płatność dokonywana przez Spółkę (...) na rzecz wykonawców była materialnym efektem potwierdzającym wykonanie dzieła i jego odebranie bez zastrzeżeń przez Spółkę.

Apelujący podkreślił także, że Sąd dokonał oceny stosunku prawnego łączącego zainteresowanych i (...) Sp. z o.o. z pominięciem wyrażonej w art. 353¹ k.c. naczelnej zasady swobody umów. Pominął on fakt, iż zainteresowani w sprawie o sygn. akt. VII U 556/15 B. W. i P. U. wskazali, że byli świadomi zawarcia umowy o dzieło i godzili się na jej zawarcie, a także znali treść tej umowy i obowiązki związane z zawarciem tego rodzaju umowy. Wola zawarcia umowy o dzieło, jest bardzo istotnym elementem. Nie można bowiem przypisywać stronom posiadającym pełną zdolność do czynności prawnych - zamiaru nawiązania innego stosunku zobowiązaniowego niż ten, którego kodeksowe określenie (nazwa) ujęte jest w nazwie zawartej umowy. zawartej umowy stanowi zawarcie umowy o świadczenie usług na prace monterskie, spawalnicze i szlifierskie wykonywane w następujących po sobie kolejno okresach, czyli na pracę starannego działania. Należy zauważyć, iż oznaczenie dzieła, sprecyzowanie go może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm lub standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów, bądź nastąpić ustnie.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek okazała się w całości nieuzasadniona.

Za niezasadne należało uznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, tj. sprzeczności oceny Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nadto przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, ponieważ istotne okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy zostały wyjaśnione, a ustalenia sądu pierwszej instancji w całości znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Przede wszystkim należy podkreślić, że ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasad określonych w art. 233 k.p.c., wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko te uchybienia mogą być przeciwstawiane uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął to sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, LEX nr 50231 czy w wyroku z dnia 8 października 1997 r., II CKN 312/97, LEX nr 393859). Sąd Okręgowy przy ocenie dowodów nie naruszył zasad wskazanych powyżej. W swym uzasadnieniu sąd pierwszej instancji jasno i logicznie przedstawił jakie dowody uznał za istotne i wiarygodne w sprawie, a jakim odmówił wiarygodności i z jakich powodów. W ocenie sądu odwoławczego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy odpowiada zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd pierwszej instancji słusznie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy przyjął, że sporne umowy w niniejszym postępowaniu były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zlecenie, a nie umowy o dzieło, i z tego tytułu zainteresowani podlegali ubezpieczeniom społecznym u płatnika składek.

Z kolei, odnosząc się do zarzutu naruszenia zasady kontrydiktoryjności czy przeniesienia ciężaru dowodu na odwołujących się należy wskazać, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 kwietnia 2015 r., III UK 166/14 (LEX nr 1682216) wyjaśnił, że stosowanie przez sąd prawa materialnego wymaga odpowiedniego ustalenia stanu faktycznego. Reguły tej nie zamyka zasada kontrydiktoryjności, gdyż sprawa przed wyrokowaniem powinna być dostatecznie wyjaśniona. Zasada kontrydiktoryjności może w wielu przypadkach prowadzić do ułomnego procesu i niewyjaśnienia sprawy w minimalnym (koniecznym) zakresie. Nie można stosować prawa materialnego (rozstrzygać sporu) bez

wyjaśnienia warstwy faktycznej w zakresie pozwalającym na aplikację tego prawa. Tylko wtedy realizuje się konstytucyjne prawo strony do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Oznacza to, że dla rozpatrzenia sprawy sąd powinien przeprowadzić odpowiednie postępowanie dowodowe nawet z urzędu. W tym kontekście należy też rozumieć wymaganie (pojęcie) dostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych, które warunkuje rozstrzygnięcie (wyrokowanie) w sprawie (art. 217 § 3 k.p.c.). Skoro sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli sporne okoliczności zostały już dostatecznie wyjaśnione, to powinien prowadzić postępowanie dowodowe nawet z urzędu, jeżeli okoliczności istotne nie zostały dostatecznie wyjaśnione (a contrario art. 217 § 3 k.p.c.). Podzielając to stanowisko w całości, zwłaszcza w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, które dotycząc gromadzenia środków na świadczenia z zabezpieczenia społecznego dla ubezpieczonych (jak w niniejszej sprawie) Sąd Apelacyjny uznał zarzuty te również za chybione.

Z tego też względu, prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu sąd odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy mieć na uwadze, że znaczenie prawne norm zawartych w art. 627 i art. 750 k.c. bezsprzecznie jest oczywiste, stąd Sąd Apelacyjny nie widział konieczności ponownej analizy prawnej tych przepisów. Oczywiste jest także, że stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Norma ta nie oznacza jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego oraz jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. W niniejszej sprawie przedmiotem spornych umów był szeroko pojęte prace szlifierskie, monterskie i spawalnicze szczegółowo opisane przez Sąd Okręgowy. Nadto, przy ocenie charakteru umów łączących strony nie bez znaczenia jest również profil działalności, jaką prowadzi płatnik. Zajmuje się on budową i remontem jednostek pływających oraz konstrukcją stalowych. Bezspornym jest przy tym (okoliczność ta jest powoływana także w apelacji), że w spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonym tylko pewien wycinek prowadzonej produkcji – remontu czy budowy określonej jednostki pływającej. Z zasady swobody umów wynika zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Zatem zatrudnianie osób do wykonywania pewnych etapów prowadzonej działalności na podstawie umowy o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, a więc narusza art. 353¹ k.c. Przy czym, prace wykonywane przez zainteresowanych miały charakter świadczenia usług w sposób ciągły, a więc i to także wskazuje, iż czynności przez niech wykonane nie stanowią wypełnienia umowy o dzieło, a faktycznie zmierzają do obejścia obowiązującego prawa. Nie można zastępować umowami o dzieło podstawowego stosunku pracy, jakim jest umowa o pracę, czy w aktualnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych - umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Zawieranie umów o dzieło na prowadzenie poszczególnych etapów działalności produkcyjnej – w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie może stanowić podstawy prowadzenia takiej działalności. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, zmierzającą do powstania indywidualnego dzieła. Sama zgoda stron na zawarcie umowy o dzieło i sformułowanie jej w sposób zgodny z przepisami nie przesądza o tym, że właśnie taki stosunek strony łączy.

Sąd Apelacyjny w związku z powyższym podziela stanowisko i ocenę prawną umów zawartych między płatnikiem a zainteresowanymi i ubezpieczonymi w niniejszej sprawie, którą zaprezentował sąd pierwszej instancji.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym wypadku nie pozwala na uznanie, że na podstawie zawartych między stronami umów wykonywane były indywidualnie określone, konkretne dzieła. Wykonywane prace były czynnościami powtarzalnymi, a ustalenie, że świadczona praca wykonywana jest w sposób systematyczny wyklucza stwierdzenie, iż mamy do czynienia z umową o dzieło.

W ocenie sądu odwoławczego już sama treść umów zawartych przez strony, a także sposób, w jaki były wykonane nie pozwala na uznanie ich za umowy o dzieło w myśl art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (LEX nr 1318380), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o

dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), w celu przygotowania przedmiotu do dalszej obróbki nie stanowi dzieła w rozumieniu zindywidualizowanego, zamkniętego, samodzielnego bytu.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie niezmiennie stoi na stanowisku, że szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do określonego efektu, nie może być zawsze traktowany jako realizacja umowy o dzieło. Dostrzec trzeba, że co do zasady nawet czynności podejmowane w ramach stosunku pracy przynoszą wymierny efekt, którego jednak nie można utożsamiać z pojęciem „dzieła”. Przy czym, wskazać również trzeba, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że „każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu).

Wskazany w umowach ich przedmiot, określony jako „wykonanie montażu”, „ustawienie nadbudówki na usztywnieniach pod pokładem wg dokumentacji na pogłębiarce”, „zamontowanie według dokumentacji wzmocnień”, „sprefabrykowanie ściany z usztywnieniem zbiornika paliwowego”, „wykonanie prac wykończeniowych”, „zdemontowanie”, „wyregulowanie i ustawienie według dokumentacji”, „zdemontowanie, wytopienie oraz wyprostowanie”, „odpalenie i oczyszczenie”, „wykonanie prefabrykacji i usztywnień”, wskazują na zlecenie wykonania określonych czynności. Czynności te stanowiły pewien etap procesu produkcyjnego, były powtarzalne i wykonywane w określonym przedziale czasowym. Nie można zatem uznać, że przedmiot umów był zindywidualizowany. W rezultacie realizacji umowy o dzieło powinien powstać nowy, indywidualnie określony i samoistny rezultat. Nie sposób uznać, że taki rezultat powstał w wyniku wykonania prac opisanych w umowach.

Strony spornych umów nie określiły w nich także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Sąd Najwyższy wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, który jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeżeli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). Mając to na uwadze wskazać należy, że niemożliwym byłoby odróżnienie prac, które zostały wykonane przez poszczególnych ubezpieczonych w przebiegu produkcji (remontu) określonych jednostek.

Reasumując wskazać należy, że – wbrew twierdzeniu apelującego – wola stron nie ma decydującego wpływu na kwalifikację prawną zawartej umowy, jeżeli umowa nie odpowiada naturze określonego stosunku prawnego. W niniejszej sprawie sporne umowy naruszają zasadę swobody umów. Ich przedmiot, jak również wykonanie wskazują na to, że należy je zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenie.

W ocenie sądu odwoławczego, płatnik zawarł z ubezpieczonymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, a co za tym idzie, również skutki prawne spornych umów należało ocenić tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie ich

ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zatem zaskarżone decyzje organu rentowego z dnia 28 listopada 2013 r. trzeba uznać za prawidłowe.

Powyższe wskazuje, że wszystkie zarzuty naruszenia prawa materialnego także należało uznać za chybione.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w całości jako nieuzasadnioną (punkt 1).

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego, który w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych w postępowaniu przed sądem apelacyjnym wynosi 270 zł zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804). Sąd odwoławczy wziął przy tym pod uwagę, że organ rentowy w stosunku do płatnika wydał szereg decyzji opartych na takim samym stanie faktycznym i prawnym. Zatem, w ocenie Sądu niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu, jak również charakter sprawy, wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy uzasadniały przyznanie wynagrodzenia jedynie w stawce minimalnej. W postanowieniu z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP2013/11-2/141) Sąd Najwyższy uznał, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom, w szczególności dlatego, że stan faktyczny i prawny w każdej ze spraw jest identyczny. Powyższe należy ocenić w kontekście szczególnego przypadku określonego w art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny w całości podzielając powyższe stanowisko uznaje, że ma ono odpowiednie zastosowanie także w niniejszej sprawie. Dlatego mając na uwadze powyższe w odniesieniu do art. 102 k.p.c., uznać trzeba, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wniosek organu w przedmiocie kosztów zasługuje na uwzględnienie jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym.

SSA Anna Polak SSA Beata Górka SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk